

Braz / Gano GR, Zakurzeni bogowie

Braz:

1. Wątpisz? Ja też wątpię mocno.
Miałeś chronić nas, a nie krzywdzić non stop.
Brak odpowiedzi.. cisza, tylko cisza.
Na barykadach szaleństwa ładowana amunicja.
Szukałem.. próby zakończyły się fiaskiem.
Wierzyłem.. dziś podpisuję pakt z diabłem.
Nie miałem farta, gdzie byłeś wtedy?
Odchodząc od zmysłów krwawiłem bez przerwy.
Gniłem od środka i jak połamane kwiaty,
Żyłem samotnie gdy spisałeś mnie na straty.
Jesteś na ustach wielu i znasz swoją cenę,
Lecz dla mnie już nigdy nie będziesz przyjacielem..
Nie umiem podać Ci ręki z Tobą pójść przez mrok
Do krawędzi stąd chwila, tam czeka zło.
Nie potrzebuję twej pomocy, wolę upaść.
Jestem człowiekiem i jak człowiek mam prawo nie zaufać.

Ref.

Cały mój świat pokryty przez kurz,
Wśród miliona dróg pytam gdzie jest mój Bóg? [x4]

GanoGR:

2. Spoglądam w niebo, choć podobno jesteś obok
Obłok chyba Cię zasłania, gwiazdy przykrywają nocą.
Może poczekam, aż pogoda będzie spoko,
Co mi się wydaje, że po prostu masz nas potąd.
Może, gdy odpoczywałeś ktoś tam zajął się robotą
Ktoś tam może z większą mocą ..
Kłękać? Mogę kłękać tylko przed sobą ☐
Proste, wystaw na cierpienie, potem każ kłękać przed Tobą.
Bóg nie jest gniewny, wybacza i kocha z serca
Zgrzeszysz, to wojna, wieczne męki do piekła
Zejdź do nas, spójrz na świat w którym mieszkam.
Racja, w sumie lepiej żyć w krainie wiecznego szczęścia
Dziś zostaje tylko ja i mój prywatny sześcian
Nie przykładam Cię do ran, chociaż krew jest niebezpieczna
Nie oczekuję braw i miliona poddanych
Od początku do końca i tak jesteśmy sami.

Ref.

Cały mój świat pokryty przez kurz,
Wśród miliona dróg pytam gdzie jest mój Bóg? [x4]